

Sygn. akt III KK 394/20

POSTANOWIENIE

Dnia 16 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 16 lutego 2022 r.,

sprawy **A. G. i D. L.**

oskarżonych z art. 177 § 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 14 lutego 2020 r., sygn. akt IX Ka [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 6 czerwca 2019 r., sygn. akt II K [...].

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. obciążyć oskarżycielkę posiłkową M. M. kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z 6 czerwca 2019 r., sygn. akt II K [...], uniewinnił:

- A. G. od tego, że w dniu 16 czerwca 2016 r. około godz. 19:00 na ul. C. w rejonie skrzyżowania z ul. W. w G., kierując samochodem marki T. [...] nr rej. [...] jakom kursantka nauki prawa jazdy pod nadzorem instruktora nauki jazdy D. L.

nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowych określone w art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1 i art. 25 ust. 1 ustawy z dn. 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do skrzyżowania nie zachowała szczególnej ostrożności i wjeżdżając z drogi podporządkowanej na jezdnię ul. C. nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu motocyklem marki H. nr rej. [...] J. D. nadjeżdżającemu z jej lewej strony, w wyniku czego doszło do uderzenia przodem motocykla w przednią część lewego boku samochodu 'T. [...], w następstwie czego J. D. doznał obrażeń w postaci pourazowego uszkodzenia narządów klatki piersiowej i jamy brzusznej przy współistniejących uszkodzeniach układu kostnego w wyniku których zmarł, tj. od popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k.;

- D. L. od tego, że w dniu 16 czerwca 2016 r. około godz. 19:00 na ul. C. w rejonie skrzyżowania z ul. W. w G., jako instruktor nauki jazdy "współprowadzący pojazd" nauki jazdy marki T. [...] nr rej. [...], którym kierowała kursantka A. G., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1 i art. 25 ust. 1 ustawy z dn. 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności i wjeżdżając z drogi podporządkowanej na jezdnię ul. C. nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu motocyklem marki H. nr rej. [...] J. D. nadjeżdżającemu z jej lewej strony, w wyniku czego doszło do uderzenia przodem motocykla w przednią część lewego boku samochodu T. [...], w następstwie czego J. D. doznał obrażeń w postaci pourazowego uszkodzenia narządów klatki piersiowej i jamy brzusznej przy współistniejących uszkodzeniach układu kostnego, w wyniku których zmarł, tj. od popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. Rozstrzygnięto jednocześnie o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy w T., po rozpoznaniu apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, wyrokiem z 14 lutego 2020 r., sygn. akt IX Ka [...], zaskarżony wyrok Sądu I instancji utrzymał w mocy, kosztami za postępowanie odwoławcze obciążając Skarb Państwa.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej M. M., który zaskarżając wyrok w całości, podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa, które miało istotny wpływ na treść wyroku tj.:

- art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1 i art. 25 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym w zw. z art. 177 § 2 k.k. poprzez ich nieprawidłową interpretację skutkującą uznaniem, iż:

1. w stanowiących przedmiot niniejszego postępowania okolicznościach faktycznych trudno byłoby oczekiwać od oskarżonych by ci przy zachowaniu szczególnej ostrożności dostrzegli poruszającego się wprawdzie z nadmierną prędkością niemniej jednak po drodze z pierwszeństwem przejazdu J. D.;
2. zachowanie oskarżonych A. G., a także D. L. nie było błędne i nie było przyczyną ani przyczynieniem do zaistniałego wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł J. D.;
3. J. D. doprowadził do przerwania poprawnie przeprowadzonego manewru A. G. i D. L., podczas gdy to oskarżeni mieli obowiązek ustąpić poruszającemu się drogą z pierwszeństwem J. D..

Pełnomocnik wskazując na powyższy zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowego celem ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy w G. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Zgodnie z treścią art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło mieć ono wpływ na treść orzeczenia. Wyliczone w treści art. 523 § 1 k.p.k. podstawy wniesienia kasacji wskazują, że jeśli w sprawie nie stwierdzono żadnej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a takich pełnomocnik w tej sprawie nie podnosił, to dla skuteczności tego nadzwyczajnego środka konieczne jest wykazanie naruszeń prawa rangi zbliżonej do bezwzględnych przyczyn odwoławczych i tego charakteru, że mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku i to wpływ istotny.

Przed wszystkim należy dostrzec, że w istocie skarżący swoje zastrzeżenia kieruje nie do Sądu odwoławczego, ale do Sądu I instancji, gdyż to ten

Sąd stosował przepisy prawa materialnego wymienione w kasacji. Rolą Sądu odwoławczego była kontrola orzeczenia Sądu Rejonowego w G. , z której w sposób właściwy wywiązał się, rozważając podniesione w apelacji zarzuty i w sposób prawidłowy uzasadniając swoje stanowisko w sprawie.

Można nadto stwierdzić, że wniesiona przez pełnomocnika kasacja, pomimo iż odwołuje się do konkretnych naruszeń przepisów prawa o ruchu drogowym, to w rzeczywistości stanowi formę negowania poczynionych w tej sprawie ustaleń faktycznych. Autor kasacji nie zgadza się przecież z ustaleniem, że wyłączną odpowiedzialność za wypadek ponosi pokrzywdzony motocyklista, zaś oskarżeni nie przyczynili się do tego zdarzenia, albowiem nie naruszyli żadnych zasad bezpieczeństwa. Postępowanie kasacyjne nie służy natomiast ocenie dowodów ani tym bardziej kontroli ustaleń faktycznych, gdyż obowiązki w tym zakresie obciążają orzekające w sprawie sądy powszechne; kwestionowanie prawidłowości oceny dowodów i dokonanych ustaleń faktycznych może odbywać się na etapie postępowania odwoławczego, co zresztą miało miejsce, tyle że nieskutecznie z punktu widzenia interesów procesowych skarżącego.

Jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego, w toku postępowania odwoławczego dokładnie analizowano wszelkie kwestie związane z odpowiedzialnością za zaistniały wypadek A. G. oraz D. L. (art. 177 § 2 k.k.). Akcentowano, że kluczowe dowodowo znaczenie odegrały opinie sporządzone w ramach Instytutu Ekspertyz Sądowych [...] w K. przez biegłego W. K. zarówno z 13 grudnia 2018 r. jak i z 5 kwietnia 2019 r. (k. 531 i n., k. 595 i n.). Z ich treści w sposób niebudzący wątpliwości wynikało, że J. D. ponosi wyłączną odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie w wyniku, którego poniósł śmierć, ponieważ prowadził motocykl z nadmierną prędkością, około 133 km/h, przekraczając tym samym dozwoloną prędkość - w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi 50 km/h - o około 83 km/h. Oczywistym jest zatem, że pokrzywdzony nie dostosował prędkości motocykla do obowiązującego ograniczenia, nie zachowując tym samym wymaganej ostrożności w czasie zbliżania się do skrzyżowania ulic. Prowadzący motocykl, nie posiadał nadto stosownych uprawnień do kierowania pojazdami jednośladowymi. J. D. doprowadził do przerwania poprawnie przeprowadzanego przez A. G. i D. L. manewru skrętu w

lewo, i to na motocyklicie spoczywał w tej sytuacji obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, w czasie mijania kolejnych skrzyżowań.

Biegły w swej opinii wyraźnie także zaznaczył, że oskarżeni poruszający się pojazdem marki T. mieli prawo sądzić, że uczestnicy ruchu na ul. C. będą poruszali się z prędkością dozwoloną lub co najwyżej nieznacznie przekroczoną. Stwierdzenie takie jest oczywiście trafne, gdyż nie sposób oczekiwać od uczestników ruchu zakładania niezgodnych z prawem zachowań innych uczestników, a tym bardziej wyciągać wobec nich negatywnych konsekwencji procesowych z braku tych założeń. Jadący autem nie mieli możliwości wykonania jakiegokolwiek manewru obronnego, natomiast J. D. pozbawił się sam takiej możliwości. Analiza uniknięcia wypadku wskazuje bowiem, że gdyby motocyklista poruszał się z prędkością 90 km/h (a więc także przekraczającą niemal dwukrotnie prędkość dopuszczalną), to do wypadku nie doszłoby, gdyby nawet nie reagował na obecność samochodu T. na jego pasie ruchu (k. 597a i k. 567).

Sąd odwoławczy wskazał również, że oskarżeni ze swojej perspektywy mogli nie dostrzec motocykla, gdyż przód jego był stosunkowo wąski, motocykl znajdował się w cieniu w momencie podejmowania manewru przez samochód, dodatkowo pokrzywdzony ubrany był w odzież o ciemnych kolorach, co nie ułatwiało jego widoczności. Znamienne było również i to, że za motocyklistą poruszał się inny uczestnik ruchu z włączonymi światłami, co mogło wywołać u oskarżonych mylący wniosek, co do tego, ile faktycznie pojazdów porusza się drogą. Oskarżeni nie mogli zatem dostrzec motocykla, a nadto jeśli nawet by go spostrzegli nie mogliby właściwie ocenić, że porusza się on z prędkością znacznie przekraczającą dopuszczalną prędkość na tym odcinku drogi. Dopiero natomiast pewne stwierdzenie przez nich takiego faktu, a więc motocyklisty poruszającego się z niedozwoloną prędkością, stanowiącego zagrożenie dla innych uczestników ruchu, skutkowałoby powstaniem po ich stronie obowiązku braku zaufania, co wynika wprost z art. 4 Prawa o ruchu drogowym. Faktu takiego jednak w postępowaniu przed sądami powszechnymi słusznie, w oparciu o odpowiednie dowody, nie ustalono. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika, oskarżeni podjęli wszystkie niezbędne i możliwe czynności w celu weryfikacji okoliczności umożliwiających im prawidłowe i bezpieczne wykonanie manewru. Nie mogli natomiast obiektywnie

ustalić zagrożenia ze strony motocyklisty i tym samym nie obciążał ich obowiązek podjęcia decyzji o odstąpieniu od skrętu w lewo. Trudno byłoby bowiem oczekiwać od A. G. i D. L., by mogli przy zachowaniu szczególnej ostrożności przewidzieć, że z obserwowanej przez nich drogi nadjedzie pojazd, którego kierowca ponad dwukrotnie przekroczy obowiązującą prędkość.

Generalna zasada ostrożności na drodze wyrażona w art. 3 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym, która nakazuje unikania wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządek dla ruchu drogowego nie może być postrzegana i utożsamiana – jak sugeruje skarżący – z koniecznością powstrzymywania się od określonych czynności czy manewrów przez kierowców, także będących na drodze podporządkowanej i włączających się do ruchu, bez jakiegokolwiek logicznego uzasadnienia i tylko na tej podstawie, że inni jego uczestnicy mogą (jak uczynił to pokrzywdzony w omawianej sprawie) lekceważyć obowiązujące przepisy o ruchu drogowym, w tym istniejące ograniczenia prędkości. Taki sposób realizacji zasady ostrożności prowadziłby do paraliżu ruchu drogowego, destabilizując jego płynność, a a konsekwencji godziłby w bezpieczeństwo ruchu na drogach. Z tego względu zasada z art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym winna być odczytywana łącznie zasadą ograniczonego zaufania z art. 4 tej ustawy, skutkiem czego w praktyce prowadzący pojazd ma prawo oczekiwać respektowania zasad bezpieczeństwa ruchu tak długo, dopóki cechy osobiste lub określone zachowanie się innych uczestników ruchu nie wskazują na nierespektowanie tych zasad. W sytuacji, kiedy nie ma podstaw do eliminowania zasady ograniczonego zaufania, nie sposób postrzegać podstawowych manewrów uczestników ruchu drogowego jako naruszenie zasady ostrożności.

Z tych względów wniesioną kasację uznano za oczywiście bezzasadną, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.